WIEŚCI znad BRENNICY

NUMER 1-2 (32-33) STYCZEŃ - LUTY 1994 CENA 1000 zł

W dniu 16 stycznia 1994 r. zmarł w Brennej przeżywszy 62 lata

JAN SKROND

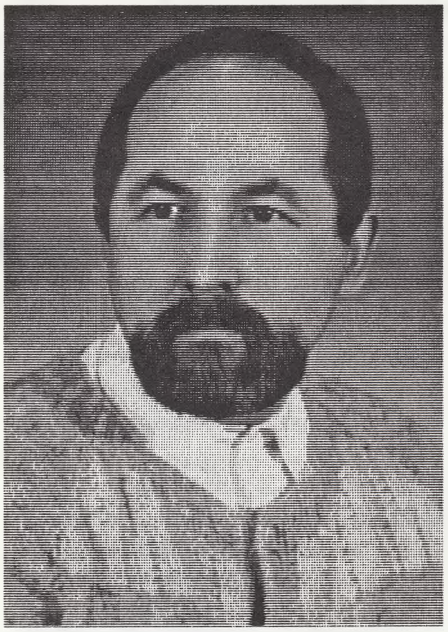

doktor nauk medycznych, długoletni lekarz specjalista od 1990 r. radny Gminy Brenna, reprezentant w Sejmiku Samorządowym w Bielsku-Białej, kandydat na posła z ramienia Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform.

Śmierć Doktora Jana Skronda jest wielką stratą dla całej społeczności naszej gminy a zwłaszcza dla redakcji lokalnego pisma "Wieści znad Brennicy", którego Zmarły był aktywnym współpracownikiem.

Pani Zofii Skrond, żonie Zmarłego, oraz Jego dzieciom Łucji i Łukaszowi, składamy wyrazy szczerego współczucia

zespół redakcyjny
"Wieści znad Brennicy"

Bo to tak bywało wszędzie, że chodzili po kolędzie.

"Witajże Paniczi! narodzony nasz Boże
Przyszedłeś na ten świat, któż to pojąć może
Stałeś się ubogim, choć jesteś tak drogim
Oj kolęda, kolęda

Tradycja kolędowania w okresie Bożego Narodzenia zachowała się w Brennej do dnia dzisiejszego. Po wsi chodzi kilka grup kolędniczych, również dziecięcych. Zanikł prawie całkowicie natomiast zwyczaj powinszowań na Tomę, Szczepana i Nowy Rok. Jeśli występuje to tylko w obrębie własnej rodziny. Powinszowania takie na ogół składały dzieci.

Zespół Regionalny "Brenna" im. Józefa Macha kontynuuje tę tradycję od kilku lat. Śpiewa z towarzyszeniem własnej kapeli. W tym sezonie grupa nasza kolędowała dwukrotnie (w Boże Narodzenie i Nowy Rok). Byliśmy na Markówce, w Jatnym, Chrobaczym, Hucie, pod Maliną, na Brzegu i w niektórych budynkach przy ul. Bukowej.

Wszędzie byliśmy bardzo mile przyjmowani i zapraszani na przyszły rok. Z upoważnienia całej naszej grupy pragnę bardzo serdecznie podziękować mieszkańcom tych przysiółków za miłe i ciepłe przyjęcie. Zebrane przez nas datki wzmocnią kasę naszego zespołu.

Bóg wam zapłać Panie Gospodarzu za tę kolędę
I wam także moja Gospodynko niech się tak stanie
W domu i na polu, w ogrodzie, na roli,
jabłka pszenica, owies, jarzyca.
Każda krówka niech się wam ocieli, żber mleka dawa.
Świnie i prosięta, jagnięta, cielęta,
by się mnożyły a tłuste były.

Elżbieta Bauer

Pierwszy kapłański doktorat na Uniwersytecie Śląskim.

15 grudnia 1993r. odbyła się na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach obrona pracy doktorskiej ks. Józefa Budniaka, proboszcza parafii św. Jana Chrzciciela w Brennej.

Tematem rozprawy była "Duchowość chrześcijańska i tło religijno-społeczne działalności Jana Sarkandra". Promotorem pracy był prof.dr hab. Czesław Głombik, długoletni prorektor UŚ, dyr Instytutu Filozofii tej uczelni zaś recenzentami: Ks. Infułat prof.dr hab. Jan Krucina z Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, i prorektor Filii UŚ w Cieszynie prof.dr hab. Kazimierz Ślęczka.

Ks.dr Józef Budniak jest pierwszym kapłanem który obronił doktorat na Uniwersytecie Śląskim i jednym z 4 duchownych w Diecezji Bielsko-Żywickiej, który posiada taki tytuł naukowy.

Proboszcz Józef Budniak pełni funkcję prezydenta Międzynarodowej Rady Ekumenicznej Regionu Polskiego. Ukończył Technikum Mechaniczno - Elektryczne w Cieszynie, potem Politechnikę Śląską w Gliwicach, a następnie Wyższe Seminarium Duchowne w Katowicach i Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie. Urodził się w Cieszynie w 1952 r.

Parafianie oraz wszyscy mieszkańcy gminy Brenna składają ks.dr Józefowi Budniakowi serdeczne gratulacje, oraz wyrazy głębokiego szacunku.

AGENCJA
UNIVERSAL

KATOWICE,
ul. Św. Jana 10 *(przy rynku)*
tel./fax (03) 1537557,
(03) 1539101 (9^{00}-16^{30})
w soboty do 14^{00},

przyjmuje do sprzedaży wille, chaty, działki budowlane i rekreacyjne.

MIESZKAŃCY ŚLĄSKA CZEKAJĄ NA PAŃSTWA OFERTY.

Obradowała Rada Gminy

Na posiedzeniu dnia 30 grudnia 1993, Rada Gminy podjęła następujące uchwały:

Nr XXXVI/240/93, która ustala podatek od posiadania psów podlegających opodatkowaniu w następującej wysokości:
a) od pierwszego psa - 133.000,-zł
b) od drugiego i każdego następnego - 133.000,-zł

Podatku od posiadania psów nie pobiera się między innymi:

- z tytułu posiadania psów będących pomocą dla osób kalekich (niewidomych, głuchoniemych, niedołężnych)
- od osób powyżej 70 lat prowadzących samodzielnie gospodarstwo domowe od jednego psa.
- z tytułu posiadania psów utrzymywanych w celu pilnowania gospodarstw rolnych - po dwa na każde gospodarstwo, a utrzymywanych w celu pilnowania stad na pastwiskach - bez względu na liczbę.

Podatek od posiadania psów płatny jest bez wezwania organu w terminie do dnia 30 kwietnia 1994 r. w kasie Urzędu Gminy lub u inkasenta.

Nr: XXXVI/241/93 w sprawie pobierania opłaty miejscowej w wysokości 4.500 zł za jeden dzień pobytu na terenie gminy od osoby pełnoletniej przebywającej w celu wypoczynkowym, zdrowotnym lub turystycznym.

Nr: XXXVI/242/93, która ustala następujące stawki opłaty administracyjnej:
- za spisanie testamentu (akt ostatniej woli) w siedzibie organu gminy przez pracownika uprawnionego do takich czynności - 500 tys. zł
- za spisanie testamentu w miejscu testatora przez pracownika uprawnionego do takich czynności - 500 tys. zł.
- za nadanie kolejnego numeru domu - 650 tyś. zł
- od innych czynności nie wymienionych a spełnianych przez organy podległe Zarządowi Gminy - 650 tys. zł
- za tablice rejestracyjne - 200 tys. zł

Nr: XXXVI/243/93, określająca wysokość stawek podatku od nieruchomości -

1) od budynków mieszkalnych lub ich części oraz garaży znajdujących się w budynkach mieszkalnych 1.331 zł od 1m^2 powierzchni użytkowej rocznie,

2) od budynków lub ich części związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą lub inną niż rolnicza lub leśna oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej 50.211 zł od 1m^2 powierzchni użytkowej rocznie, a także od budynków lub ich części przeznaczonych na pokoje gościnne - 50.211 zł od 1m^2 powierzchni użytkowej rocznie, z tym że podatek naliczany będzie kwaterodawcom i innym podmiotom gospodarczym prowadzącym sezonową działalność gospodarczą za faktyczny okres wynajmu lub prowadzenia działalności,

3) od budynków letniskowych lub ich części oraz innych budynków zajmowanych przez osoby fizyczne na cele letniskowe - 16.762 zł od 1m^2 powierzchni użytkowej rocznie,

4) od budynków zajętych przez osoby fizyczne na pomieszczenia gospodarcze lub chów drobnego inwentarza - 16.762 zł od 1 m^2 powierzchni użytkowej rocznie,

5) od garaży wolnostojących trwale i nietrwale związanych z gruntem - 16.762 zł od 1 m^2 powierzchni użytkowej rocznie,

6) od pozostałych budynków - 16.762 zł od 1 m^2 powierzchni rocznie

7) od budowli - 2% wartości rocznie,

8) od 1 m^2 powierzchni gruntów nie objętych przepisami o podatku rolnym lub leśnym:

a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - 1.660 zł rocznie

b) nie związanych z działalnością gosp. przyległych do budynków letniskowych stanowiących własność osób fizycznych oraz gruntów przeznaczonych pod budownictwo letniskowe lub użytkowanych na ten cel 166 zł rocznie,

c) od pozostałych gruntów stanowiących własność bądź będących w posiadaniu osób fizycznych, osób prawnych lub jednostek organizacyjnych nie mających osobowości prawnej - 166 zł za 1 m^2 rocznie.

Dnia 30 grudnia 1993 r. Rada Gminy w Brennej podjęła uchwałę w sprawie Honorowego Obywatelstwa Gminy Brenna pośmiertnie dla Zofii Kossak.
W uznaniu szczególnych zasług jakie dla rozwoju i rozsławienia w kraju i na świecie Gminy Brenna, poczyniła zmarła pisarka Zofia Kossak, Rada postanowiła nadać Jej pośmiertnie Honorowe Obywatelstwo Gminy Brenna.

Nadanie Honorowego Obywatelstwa Gminy Brenna Zofi Kossak zasługuje na szczególne uznanie. Jest to hołd oddany publicznie sławnej Pisarce przez władze samorządowe naszej gminy. Traktujemy to jako formę rehabilitacji samych władz lokalnych za krzywdy jakie wyrządziła Rodzinie Zofii Kossak władza terenowa. Wiemy wszyscy że obecna Rada Gminy i jej organy nie mogą ponosić odpowiedzialności za czyny swoich poprzedników lecz ciąży na nich obowiązek naprawienia krzywd o ile jest to możliwe.

Dobrze się stało, że Zarząd Gminy złożył wniosek o nadanie Zofii Kossak obywatelstwa honorowego a Rada Gminy ten wniosek uwzględniła podejmując odpowiednią uchwałę w tej sprawie.

Tadeusz Mendrek

Statystyka - 1993 r.

Zgony - 46 w tym: 19 mężczyzn, 27 kobiet
średnia wieku - 66,5 lat w tym: mężczyźni - 71 lat, kobiety - 62 lata
1992 r.
ogółem: 34 w tym: 17 mężczyzn 17 kobiet, średnia wieku: 75 lat
w tym: kobiet - 81 lat, mężczyzn 69 lat
Małżeństwa: 1993 r. 57 1992 r. 54
przeciętna wieku w 1993 r.
mężczyźni: 26 lat, kobiety 23 lata
przeciętna wieku w 1992 r.
mężczyźni: 28 lat, kobiety 23 lata

Wystawa - "Życie i twórczość Zofii Kossak" w Zespole Szkół Zawodowych w Skoczowie

Nie bez racji sporo ostatnio mówi się i pisze o maraźmie panującym w naszym społeczenstwie. Dotyczy to właściwie każdej sfery naszego życia: polityki, gospodarki, nie omija także szkolnictwa. Na ustawiczne niedobory finansowe znikąd nie dostaniemy żadnej cudownej recepty. Nie może to jednak oznaczać biernego poddawania się temu, co los przyniesie bezsilności, stagnacji, wreszcie całkowitej obojętności. Kwestia ta jest szczególnie istotna w odniesieniu do działań dydaktycznych i wychowawczych szkoły. I nie jest to tylko problem szkół podstawowych. Dopóki młody człowiek się nie usamodzielni - wszyscy - czy to rodzice czy osoby postronne, wreszcie może w sposób nieuświadomiony (aczkolwiek potwierdzony przez konkretne sytuacje szkolne) również sama młodzież - wszyscy zatem oczekują wskazówek wychowawczych, interwencji, pomocy, całokształtu działań dydaktyczno-wychowawczych. Ich zadanie jest nie-

bagatelne. Wydaje się, że nie kto inny jak mieszkańcy regionu cieszyńskiego rozumieją te kwestie najlepiej. Tu właśnie, gdzie jakże charakterystyczną rzeczą jest przekazywanie z pokolenia na pokolenie poszanowania dla podstawowych, najistotniejszych wartości w życiu człowieka jak tolerancja np. religijna, poszanowanie pracy, silny związek emocjonalny z tradycją, obyczajami mieszkańców regionu. Skromność, cierpliwość, uczynność, sumienność - te cechy charakteru uwidocznią się zawsze w życiu i pracy robotnika, rolnika, inżyniera - każdego, bez względu na wykonywany zawód.

Tak, oczywiście - nie płaci się za to, nie przelicza na dochody osobiste, lecz czy wszystko w życiu mierzymy i przeliczamy na brzęczącą monetę?

Postawę podobną wyżej nakreślonej prezentowała całym swoim życiem i twórczością osoba żyjąca wśród nas, która na Ziemi Cieszyńskiej zostawiła swój ślad. Jej to właśnie młodzież Technikum Odzieżowego poświęciła swój czas i zainteresowanie, opracowując i przygotowując wystawę tematyczną przedstawiającą życie i twórczość Zofii Kossak.

Otwarcia wystawy dokonano 16 grudnia 1993 r., a trwała do końca stycznia. Uroczystość zaszczyciła obecność znakomitych gości: wójta gm. Brenna p. T. Mendrka, przedstawicieli Towarzystwa im. Z. Kossak - ks. Sz. Wróbla, p. mgr D. Zoczek, p. U. Korzonek, p. G. Pisarek, p. red. "Gazety Skoczowskiej" mgr H. Szotek, przedstawicieli szkół w Skoczowie i Pierśćcu.

Znakomitym podsumowaniem tego przedsięwzięcia, cennej inicjatywy młodzieży były słowa ks. Sz. Wróbla, który bardzo przychylnie zechciał ocenić wystawę. Podkreślił zatem zaskoczenie ilością zgromadzonego materiału biograficznego, książkowego, ilustracyjnego (liczne reprodukcje dzieł Kossaków) jak również zdolnościami literackimi uczennic-autorek recenzji talentem plastycznym (wykonano bowiem szereg prac plastycznych, graficznych w oparciu o wybrane utwory pisarki), wreszcie - umiejętnościami reprezentacyjnymi dziewcząt. Całość dopełniła gra światła, odpowiednia scenografia i muzyka. Goście wystawy wyrazili uznanie dla podobnych inicjatyw szkoły, która umiejętnie poprzez tego typu przedsięwzięcia osiąga niezwykle istotne cele, o których pisalam powyżej.

Po uroczystości pozostały wspomnienia, wpisy do kroniki szkolnej zdjęcia (o te zadbały Górczanki - Beata Kisiała, Monika Rucka i Lucyna Kowalczyk z klasy II - współorganizatorki całości), miłe słowa oraz nadzieja, że zakiełkuje zasiane ziarenko. To zresztą tylko metafora, bo szkoła ma przecież za zadanie kontynuować te wszystkie dobre treści i działania, które zaszczepili dzieciom ich rodzice.

Barbara Lapczyk - Drwalowa

"Stale na nowo zaczynać"

To zdanie jest tytułem Listu na rok 1994, który brat Roger napisał z myślą o Europejskim Spotkaniu Młodych.

Chciałabym podzielić się kilkoma refleksjami właśnie z tego Spotkania, które odbywało się w Monachium w dniach 28.12.93 - 1.01.94.

Wyruszyliśmy z różnych stron Europy, jadąc po kilkadziesiąt godzin, aby przez parę dni bycia ze sobą odkrywać prawdę, że w Chrystusie możemy stale zaczynać na nowo. Ta prawda dotyczy zarówno naszych osobistych doświadczeń, jak również tego wszystkiego, co nazywamy doświadczeniem budowania jedności w Europie.

Już od pierwszych godzin pobytu w Monachium przekonaliśmy się, że czasami potrzeba bardzo wiele, aby rozszerzyć obszary wzajemnego zaufania.

A temu miało sprzyjać to Spotkanie.

Zostaliśmy zakwaterowani w przeróżnych miejscach w Monachium i poza jego granicami. Były to szkoły, przedszkola, internaty, obiekty parafialne (zarówno katolickie jak i protestanckie) ale również przyjmowały nas rodziny. Wszędzie tam gdzie przyszło nam mieszkać, odczuwaliśmy ogromną życzliwość gospodarzy. Życzliwość której często nie zdołały wyrazić słowa gdyż mówiliśmy tyloma różnymi językami, ale którą doskonale wyrażały proste gesty i uśmiechy. Ja razem z grupą z którą przyjechałam, zostałam zakwaterowana w ogromnym technikum, które znajdowało się na terenie parafii p.w. św. Michała. Oprócz Polaków byli tam również Rumunii, Litwini, Łotysze, Włosi, Francuzi oraz Niemcy. Poranek zaczynaliśmy śniadaniem (o godz. 7.00) później była wspólna modlitwa w kościele, a około godz.: 9.00 rozpoczynały się spotkania w grupach dyskusyjnych. Grupy liczyły od 10 do 20 uczestników.

Pielgrzymi przed ratuszem w Monachium

W mojej grupie, oprócz Polaków byli Niemcy i Litwini. Wspólnie zastanawialiśmy się, jakiego nowego początku oczekujemy dla siebie, Kościoła i Europy. W południe wyruszyliśmy do centrum Monachium, gdzie mieścił się główny punkt Europejskiego Spotkania Młodych na terenie hal wystawowych Messegelande. Tam spożywaliśmy posiłek oraz uczestniczyliśmy w popołudniowym cyklu programu na które składały się modlitwa popołudniowa w halach, kolacja i modlitwa wieczorna. Muszę w tym miejscu dodać, że wspólnota z Taize gromadzi zarówno katolików, prawosławnych jak i protestantów. Stąd niezwykła prostota sakralnego wystroju hal, gdzie na wspólnej modlitwie gromadzili się chrześcijanie, aby razem prosić, dziękować i uwielbiać Boga. To doświadczenie jedności i komunii (o którym tak często mówił brat Roger) było poparte obecnością biskupów katolickich, protestanckich i prawosławnych, którzy razem z nami modlili się, ponieważ to modlitwa jest tym środkiem, który prowadzi nas do źródła pokoju i jedności, czyli Boga. Pozostawaliśmy na niej tak długo, jak każdy uznawał za potrzebne, przeciętnie od godz 19.00 - do 20.00. Dostrzegalnym niemal natychmiast owocem naszych modlitw była spontaniczna radość która promieniowała od wszystkich. Rozśpiewane i roztańczone były tereny wokół hal, metro, plac ratuszowy i wszystkie inne miejsca gdzie aktualnie przebywaliśmy.

W Sylwestra podobnie wyglądał program dnia. Nasza w tym dniu modlitwa to było wielkie wołanie o pokój szczególnie na terenach byłej Jugosławii. O północy z wielką radością i entuzjazmem witaliśmy Nowy Rok. Składaliśmy sobie życzenia w kilkunastu językach a potem były międzynarodowe bale. W pierwszy dzień Nowego Roku opuściliśmy gościnne Monachium, które było kolejnym przystankiem na tresie Pielgrzymek Zaufania przez Ziemię (której inicjatorem jest brat Roger z ekumenicznej wspólnoty z Taize). Pielgrzymek które stają się "zaczynem komunii" w Europie i na świecie, które są źródłem ogromnej nadziei, radości i wiary w to że ciągle można zaczynać na nowo . O nadziei śpiewaliśmy często w Monachium słowami kanonu: Z Tobą ciemność nie będzie ciemna, wokół mnie, a noc tak jak dzień zajaśnieje. Niech więc te słowa pozostaną w nas uczestnikach tej pielgrzymki jako źródło z którego będziemy mogli dawać innym.

W imieniu pielgrzymów z Górek i Brennej
Ilona

III Walne Zebranie Towarzystwa im. Zofii Kossak

W wyniku dyskusji postanowiono udzielić absolutorium ustępującemu Zarządowi. Ukonstytuował się nowy Zarząd w składzie:
1 dr Stanisław Michało - prezes
2 prof. Bibiana Jaślarowa - wice prezes
3 ks. Szczepan Wróbel - wice prezes
4 mgr Danuta Zoczek - sekretarz
5 prof. Michał Heller - skarbnik
6 mgr Marta Chmielewska - członek zarządu
7 Janina Żagan - członek zarządu
Po utworzeniu się Oddziałów Towarzystwa do Zarządu wejdą z urzędu prezesi Oddziałów. Podjęto między innymi następujące wnioski:

- Wydać Statut Towarzystwa im. Zofii Kossak z naniesionymi zmianami i przedłożyć do zatwierdzenia w Sądzie Wojew. w Bielsku - Białej.
- Wydać nowy biuletyn Towarzystwa z uaktualnionym spisem członków.
- Wszelkie wydawnictwa Towarzystwa wydawać po uzgodnieniu z Komisją Wydawniczą i Zarządem Głównym
- Komisja Wydawnicza przygotuje do druku referaty wygłoszone na Sesjach Towarzystwa i wyda w miarę posiadanych funduszy.
- Nawiązać kontakt z bielskim wydawnictwem Warta (prof. Heller)
- Popierać założenie Koła w Szwajcarii (Rosset)
- Kontynuować starania o uruchomienie Fundacji im. Zofii Kossak.

11 stycznia 1994 br. o godz. 16-tej w Domu Parafialnym w Górkach Wielkich odbyło się pierwsze uroczyste zebranie Zarządu Głównego Towarzystwa im. Zofii Kossak. Zebranie uświetnił program artystyczny przygotowany przez młodzież Szkoły Podstawowej w Górkach. W. Członkowie Towarzystwa, osoby wspierające i sympatycy, łamiąc się opłatkiem, życzyły sobie wielu lat świetności Towarzystwa pod nowym kierownictwem.

Ministerialne odznaczenie dla duszpasterza nauczycieli.

Dzielimy się miłą wiadomością, że o.dr Paweł Mynorz otrzymał z rąk ministra Edukacji Narodowej prof. Z. Flisowskiego "Odznakę Honorową za zasługi dla Oświaty". W przyznaniu Mu tego odznaczenia b. kierownictwo MEN-u doceniło Jego ofiarną i wytrwałą pracę - duszpasterską, patriotyczną i charytatywną - wśród nauczycieli i uczniów Krakowa - Nowej Huty.

O. Paweł Mynorz, syn Rudolfa i Anny z Ferfeckich z Górek Wielkich po ukończeniu gimnazjum wstąpił do Zakonu OO Cystersów w Mogile: 9 sierpnia 1956 r. Dnia 9 października 1960 r. złożył wieczyste śluby zakonne. Święcenia kapłańskie otrzymał w Krakowie 6 kwietnia 1963 r. O. Paweł jest pierwszym kapłanem, który wyszedł z parafii p.w. Wszystkich Świętych w Górkach Wielkich. Jego prymicje były dla wszystkich parafian wielkim przeżyciem. Doktoryzował się na KUL - u w Lublinie.

Z wielką radością przyłączamy się do gratulacji, życząc Ojcu Pawłowi zdrowia, siły i zadowolenia z pracy,

Ojciec Paweł Mynorz

SPORT

W dniu 10 grudnia 1993 r. w Hali Sportowej LKS BESKID BRENNA rozegrany został turniej piłkarski oldbojów pomiędzy zespołami z Brennej reprezentującymi: policję, nauczycieli i Urząd Gminy.
Turniej zakończył się zwycięstwem zespołu Urzędu Gminy przed Nauczycielami i Policją.
W poszczególnych meczach uzyskano następujące wyniki:

Policja - Nauczyciele **2 : 8**
Nauczyciele - Urząd Gminy **0 : 3**
Urząd Gminy - Policja **8 : 2**

Drużynę Urzędu Gminy reprezentowali: Roman Gembala, Tadeusz Gawlas, Jan Czernicki, Czesław Madzia, Józef Kisiała i Roman Wieczorek.

Roman Heller

SZANOWNI MIESZKAŃCY GMINY BRENNA

Pragnieniem nas wszystkich jest aby gmina nasza była zasobna i czysta a każdy jej mieszkaniec z dumą mógł stwierdzić, że jest jej gospodarzem.

Aby tak się stało musimy wszyscy solidnie pracować dla jej dobra.

Poważny problem stanowią odpady stałe i sposób ich zagospodarowania. Trzeba wiedzieć, że z każdym rokiem ich przybywa. O ile w 1992 roku wywieźliśmy 3.500 m śmieci to już w 1993 r liczba ta wynosi 4.500 m.
Wywóz i składowanie śmieci pochłania znaczne środki finansowe. W roku ubiegłym za usunięcie śmieci zapłaciliśmy kwotę 762 mln zł. Suma ta stanowi równowartość kosztów budowy 2,7 km dróg o nawierzchni asfaltowej bądź w sposób inny może być wykorzystana na cele tak potrzebne np na dofinansowanie szkół, klubów sportowych, służby zdrowia. Chcemy z naciskiem podkreślić, że w roku bieżącym przy zachowaniu ilości odpadów z 1993 r koszty będą znacznie większe. Tona składowanych odpadów na wysypisku w Jastrzębiu (jest to jedyne wysypisko gdzie możemy wywozić odpady) kosztuje 14 dolarów US tj 300 tyś zł. Do tego dochodzą koszty transportu, które są nie małe i ciągle rosną z powodu podwyżek cen paliwa.

Jest możliwość aby obniżyć ilość wywożonych odpadów, lecz musi to być działanie wszystkich mieszkańców.

Aby to osiągnąć należy:
- kompostować odpady organiczne,
- bezwzględnie przestrzegać obowiązku segregacji odpadów (szkło, papier, plastik, puszki),
- odpady typu złom metali wywozić do składnicy GS,
- gałęzie i wszelkiego rodzaju drewno spalać we własnych piecach,
- gruz, żużel, kamienie przeznaczać na budowę dróg lokalnych, czy zasypywać nierówności terenu.

Stosując na codzień powyższe zasady jest absolutna pewność, że gmina będzie czysta a "góra" śmieci, która z każdym rokiem rośnie, zniknie z naszego horyzontu.

Gmina Brenna stawiana jest jako przykład, gdzie podejmuje się decyzje odważne, bez asekuranctwa w sposób racjonalny a mieszkańców gminy jako ludzi gospodarnych i rozważnych i co ważne zdyscyplinowanych.

Wyrażamy głębokie przekonanie, że nasz apel nie pozostanie bez odzewu i stanie się jeszcze jednym przyczynkiem uzasadniającym dobrą opinię o naszej pięknej gminie.

Wójt Gminy Brenna

Stanisław Pohl

Dawne osadnictwo Brennej

Instytut Geograficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w latach 30-tych przeprowadzał badania nad osadnictwem w Beskidach Zachodnich. W latach 1934 - 35 zebrano i opracowano materiały również w Beskidzie Śląskim. W tej pracy ujęta była również Brenna. Wiele zmieniło się od tego czasu, bowiem stare osadnictwo Śląska Cieszyńskiego dzięki wpływom zewnętrznym prawie zupełnie zanika.

Stwierdzenie związku człowieka z podłożem, na którym mieszka w osadach nowszych jest skomplikowane, co przeciwnie uchwycić można badając zabudowania stare, wykazujące wiele cech prymitywności i pierwotności. W niektórych okolicach zachowały się jeszcze zagrody i domy w pierwotnym, starym charakterze, ukazując przejawy życia gospodarczego i kulturalnego tamtejszego ludu. Jest to przede wszystkim teren górski, gdzie najdobitniej ujawnia się związek człowieka z podłożem, na którym mieszka. Uwarunkowania te można prześledzić na przykładzie rozległej miejscowości górskiej, jaką jest Brenna.

W krajobrazie Brennej przeważa łagodność form górskich i dolinnych. Grzbiety otaczające dolinę Brennicy odznaczają się daleko idącym zrównaniom i zaokrąglonymi kształtami, co ma pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju osadnictwa. Stoki dolin Brennicy, jak i Leśnicy są łagodne, dzięki czemu osadnictwo stokowe jest tu silnie rozwinięte.

Jeśli kogoś interesuje jak wyglądało osadnictwo Brennej 60 lat temu, niech przejrzy kilka poniższych uwag. Budownictwo w Brennej, jak również na całym obszarze Beskidu Śląskiego posiadało wiele cech przystosowawczych do warunków lokalnych, poprzez wykorzystanie materiału budulcowego miejscowego. Występuje wyraźny związek wyglądu fizjognomicznego domu z podłożem, klimatem i hydrosferą.

Dolina Brennicy otwarata jest w kierunku wschód-zachód, ma tu więc łatwy wpływ klimat morski, który obejmuje Polskę zachodnią. Stacje meteorologiczne wykazują zróżnicowanie klimatu na obszarze Brennej. W partiach wyższych przeważa klimat górski, a na obszarach niższych, zwłaszcza w północnej części Brennej - klimat łagodniejszy, morski. Średnia temperatura stycznia wynosi - 3° do - 5° C. W dolinie Bukowa występuje często inwersja temperatury (im wyżej tym cieplej). Średnia temperatura lipca wynosi od 15 - 16 C. Wiatry wieją przeważnie z południa i południowego zachodu. Ten czynnik klimatyczny wpływa znacznie na zaludnienie wietrznych i odwietrznych stoków , a przede wszystkim na ekspozycję zagród.

Brenna. Dom z drewna. Dach typu okapowego, kryty papą.

Obszar ten do roku 1330 zasiedlony w ogóle nie był. Ostatnie osady sięgały po linię Wędrynia - Ustroń - Górki - Jaworze - Kamienica, to znaczy zajmowały tylko Podgórze Beskidu. Na południu od tej linii rozciągał się prawdopodobnie górski las. W następnych wiekach ludność zaczęła wdzierać się w las, a przede wszystkim w doliny wzdłuż rzek. Około roku 1750 nastąpił pewien zastój w osadnictwie tego terenu na skutek wysiedlenia chłopów z obszarów serwitutowych. Fakt ten doprowadził do upadku materialnego górali i ich częstej emigracji. Dlatego gęstość osiedli tego obszaru była niska - powstało osadnictwo rozproszone. Pewne ożywienie w osadnictwie spowodowało powstanie na początku 17 wieku huty szkła (wyrabiano szklanki na piwo i wino) i nieco później huty żelaza przetapiającej miejscową rudę. Stąd przypuszczalnie wzięła się nazwa Brennej - palić w języku niemieckim znaczy brennen.

Brenna ma kształt potężnej widlicy z dwiema odnogami. W zachodnim odgałęzieniu - Leśnicy, osiedla trzymały się pewnej linii, to znaczy drogi i rzeki, natomiast odnoga wschodnia - Bukowa wykonywała typowe osadnictwo rozproszone. Lewy brzeg rzeki był więcej zabudowany, lecz zagrody miały tendencję do osadnictwa samotnego. W niektórych bocznych dolinach jak Hołcyna, Jatny, osadnictwo przybrało postać niewyraźnych łańcuchówek. 176 zagród występowało w osadnictwie rozproszonym. Osad zwartych (od 5 - 7 zagród) było tylko 12.

Ważnym zagadnieniem przy badaniu osadnictwa jest położenie morfologiczne zagród. Poznajemy jakie formy terenu tworzą najlepsze miejsca i warunki dla rozwoju osadnictwa. Na terenie Brennej przeważało osadnictwo denne - na dnie doliny. 131 zagród rozciągało się równomiernie nad Brennicą i dopływami, dzięki ich płaskim i szerokim brzegom. Następnym dogodnym miejscem dla osadnictwa były terasy rzeczne - 106 zagród. Reszta zagród wdzierała się już na stoki, przy czym stok łagodny był więcej atakowany - 103 domy. Na stokach stromych - 81. Krawędzie opadające ku dolinie mieściły 20 zabudowań. Na zrównaniach stokowych znalazło swe miejsce 14 zagród. Liczne było też osadnictwo grzbietowe, bowiem 16 domów położonych było na grzbiecie Błatnego i na Starym Groniu, stanowiąc tu górną granicę osadnictwa. Wysokość bezwzględna (nad poziomem morza) zagród jest dość

zróżnicowana. Najniżej leżące osady występowały na granicy Brennej i Małych Górek (przy drodze koło leśniczówki), mianowicie 349 - 350 m nad poz. morza. Najwyżej leżące osady znajdują się na grzbiecie Błatnego 870 m n.p.m i Bukowego Gronia - 910 m n.p.m. Najwięcej osad jest w pasie warstwic między 350 a 500 m n.p.m.

Wielką rolę przy rozmieszczeniu osadnictwa odgrywa woda, jako niezbędny żywioł. Na obszarze Brennej (tak jak w całym Beskidzie Śląskim) wody jest pod dostatkiem. Sprzyja temu gęsta sieć rzeczna i jeszcze nie zupełnie przetrzebione lasy akumulujące wodę z częstych opadów. Zauważyć można pewne zbliżenie zagród do najważniejszych akwenów jakimi są rzeki. Zgrody oddalone od rzeki starały się zaopatrzyć w wodę z własnych ujęć (studnie), lub ze źródeł. Sposób wydobywania wody z tych różnych zbiorników był zależny od poziomu materialnego danej zagrody. W całej wsi przeważało koło ("rympoł"). Na wał obracany przez koło nawija się łańcuch lub linkę wyciągającą wiadro. Posiadało go 285 studni. Często spotykało się tak zwaną kulę (84 studni). Jest to sposób niedogodny - na długim drążku zakończonym hakiem ("kluka") zawiesza się "putnię" lub wiadro. W 79 zagrodach czerpało się wodę wprost ze źródła i nosiło do domu na nosiadłach. W Brennej zachowały się w tych czasach też 3 żurawie.

Do czynników geografii osadnictwa należy również zagadnienie, jak położone są domy względem stron świata. Na terenie Brennej przede wszystkim decyduje o tym ekspozycja stoków, na których rozsiane są zagrody, ustawiając ich swymi frontami w stronę doliny. Na dnie doliny wchodzą zaś w grę rzeka, droga i las. Droga nie zawsze zwracała do siebie fronty domów, gdyż w kilku wypadkach była zjawiskiem wtórnym, powstając później niż dom. Domy rozmieszczone pod lasem zwracały się w stronę otwartych pól. O orientacji domów decydowały też względy zwyczajowe i to, że starano się jak najwygodniej i taniej postawić dom w danym miejscu. Reasumując powyższe, w Brennej najwięcej, bo 134 domy miało orientację południową, 120 - wschodnią, 86 - zachodnią. Najmniej, orientację południowo-zachodnią - tylko 10 domów.

Brenna. Dom położony na terasie rzecznej

Następne zagadnienie to fizjognomia domów w dawnej Brennej. Występowało tu przystosowanie się do warunków lokalnych - wykorzystanie materiału budulcowego miejscowego. Do budowy fundamentów używało się tylko kamienia. Nowsze budynki stały na fundamentach betonowych. Nad rzeką spotkać można było fundamenty z otoczaków rzecznych. Najwięcej było fundamentów płaskich - 354. Na stokach stromych występują fundamenty jedną stroną wkopane w ziemię (przednia ściana wystaje znacznie wyżej z ziemi niż tylna) - 117 budynków.

Ściany budynków murowane były z cegły, kamienia, lub materiałem budulcowym było drewno. 233 domów było z cegły. Jest to cegła samodzielnie wypalana lub przywieziona z najbliższej cegielni (Skoczów, Nierodzim). W dolinie mieszały się z sobą cegła i drewno, lecz wyżej na stokach występowało wyłącznie drewno. Budynków drewnianych było w Brennej 208.

Sposób układania i łączenia belek to węgieł czyli zrąb. Belki układało się naokoło ścian, jedna na drugą, przy czem końce bywały trapezowo ścinane i łączone razem. Wogóle forma ta cechuje obszar słowiański. W Brennej było też kilka przysłupów (słupy nie stanowią jedności ze ścianą, lecz są wysunięte na zewnątrz, podtrzymując dach). Na Starym Groniu spotkano domy o podwójnych ścianach - zasłonach z desek od strony wiatrów. W miejscach okien były otwory dla światła. Pomiędzy te ściany gromadziło się liście lub ściółkę.

(dokończenie w następnym numerze)

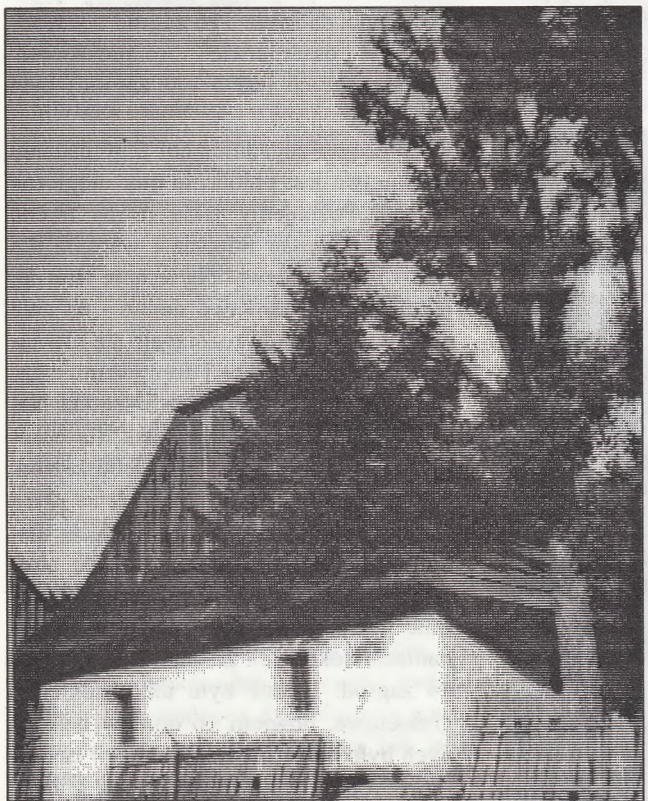

Brenna. Dom wymurowany z kamienia. Dach naczółkowy typu okapowego, kryty gontem.

Wieści znad Brennicy - miesięcznik
Wydawca: Urząd Gminy Brenna, tel. 222 lub 370
Redagują: Bogumiła Bittner - Burkot, Ewa Zagan (korekta), Tadeusz Mendrek.
Za treść ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, zmian tytułów oraz niezbędnych przeredagowań nadesłanych korespondencji, zaś materiałów nie zamówionych nie zwraca.
Fotoskład: Małysz Marcin Górki Małe 136
Druk: Drukarnia Akcydensowa J. Małysz Górki Małe 136 tel. 376